

CZWARTEK
15 stycznia 2009
rocznik LXIV ♦ nr 6
cena 6 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz
Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

TEMAT DNIA na str. 4:

Polaków
najczęściej
spotykam
w Brukseli



Najazd Krystyn na Zaolzie

Ponad tysiąc pań noszących imię Krystyna przyjedzie w marcu na Zaolzie! Jak dowiedział się „Głos Ludu”, patronem honorowym imprezy będzie księżna Krystyna Habsburg. Nie zabraknie też innych znanych Krystyn, m.in. Jandy, Prońko czy Bochenek.

Od kilkunastu lat działa w Polsce ogólnokrajowy ruch kobiet, noszących imię Krystyna. Zapoczątkowany został na Śląsku. Co roku w marcu panie spotykają się na dwudniowym Zjeździe Krystyn. To zakrojona na dużą skalę impreza, w której za każdym razem udział bierze blisko tysiąc osób z Polski i z zagranicy. Odbłyło się już jedenaście takich zjazdów, m.in. w Katowicach, Wrocławiu, Sopocie, Łodzi oraz Toruniu. Tegoroczny, dwunasty zjazd po raz pierwszy będzie miał charakter transgraniczny – odbędzie się w Cieszynie oraz w Trzynie. W tym tygodniu przedstawicielki komitetu organizacyjnego, Krystyna Szaraniec i Krystyna Papiernik, odwiedziły Dom Kultury „Trisia”, gdzie odbędzie się druga część zjazdu. Za dwa tygodnie mają się odbyć rozmowy z władzami Trzynie.

W zjazdach biorą udział m.in. wicemarszałek Senatu RP Krystyna Bochenek – założycielka ruchu Krystyn, piosenkarki Krystyna Prońko i Krystyna Giżowska, aktorki Krystyna Janda i Krystyna Sienkiewicz, pisarka Krystyna Kofta. Tegoroczny zjazd obejmie patronatem honorowym księżna Krystyna Habsburg, mieszkająca w żywieckim zamku. Większość uczestniczek to jednak zwykłe kobiety. – Między nami nie ma różnic. Bez względu na zajmowane stanowisko czy stan majątkowy wszystkie mówimy sobie po imieniu – podkreśla Krystyna Szaraniec.



Krystyny są podobno bardzo aktywne i optymistycznie nastawione do życia. Poświadczają to roześmiane Krystyny na naszym zdjęciu: Krystyna Niestanik (z przodu z lewej strony) i Krystyna Sikora (za nią) – obie uczennice PSP w Czeskim Cieszynie, Krystyna Kaleła z czeskokoczyńskiego Gimnazjum Polskiego (z prawej z przodu) oraz redaktor Ostrawskiego Radia Krystyna Berki.

– Co najważniejsze, na zjazdach spotykają się panie z całej Polski, niezależnie od statusu majątkowego, wieku czy uprawianego zawodu. Różni nas wiele, ale łączy jedno imię – dodaje wicemarszałek Senatu RP.

13 marca, w dniu swych imiennin, Krystyny spotkają się w Cieszynie. Krystyna Janda przedstawi dla swych imienniczek w Teatrze im. A. Mickiewicza monodram „Shirley Valentine”. Dalsza część zjazdu miała się odbyć w Czeskim Cieszynie, lecz tam nie ma odpowiednio dużej sali. Dlatego wybrano Trzynie. Na pewno uczestniczki zwiedzą oba Cieszyny, a wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny, pomaga im w

organizacji imprezy. – Chcemy, by to była również promocja Zaolzia – powiedział „Głosowi” Folwarczny. – Dlatego w ramach wieczornego programu w piątek 13 marca wystąpią zespoły „Oldrzychowice” i „Błędowanie”, a profesor Daniel Kadłubiec wygłosi krótki wykład na temat Zaolzia.

W „Trisii” Krystyny wysłuchają ponadto recytalu Krystyny Giżowskiej, będą wspólnie biesiadowały i bawiły się przy muzyce. W sobotę natomiast zwiedzą oba Cieszyny. – Pierwotnym celem zjazdów było wzajemne poznawanie się, wspólna zabawa – dodała Krystyna Szaraniec. – Jednak po latach okazało się, że wiele Krystyn dzięki naszemu ru-

chowi nauczyło się działać społecznie w swych środowiskach – w miastach, wsiach, na osiedlach. Z kolei Krystyna Papiernik dodała: – Wśród nas jest wiele starszych pań, emerytek, które przekonały się, że dzięki pracy społecznej mogą być jeszcze użyteczne.

Polskie Krystyny z otwartymi ramionami witają w swym gronie każdą nową koleżankę. Również zaolziańskie Krystyny mogą wziąć udział w zjeździe. Informacje można znaleźć na stronie internetowej www.zjazdkrystyn.com.pl.

Do tematu będziemy wracać na łamach „Głosu Ludu”.
DANUTA CHLUP

O kryzysie gazowym w ciepłej atmosferze

Prezydenci RP Lech Kaczyński i Ukrainy Wiktor Juszczenko spotkali się wczoraj po południu w rezydencji polskiej głowy państwa – Zameczku w Wiśle. Polskiemu prezydentowi towarzyszył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Władimirem Ohryzko.

Gdy za oknem sywał śnieg, prezydenci w ciepłej atmosferze dyskutowali o kryzysie gazowym, który od tygodnia elektryzuje Europę. Ukraina, jak wyraził się na konferencji prasowej Juszczenko, nie powinna być obwiniana za odcięcie dostaw gazu przez Rosję. – Bardzo się cieszę, że możemy się spotkać, że mogłem obiektywnie przedstawić sytuację, kto ponosi odpowiedzialność za to, co się stało, jak również wyciągnąć wnioski na przyszłość – kontynuował Juszczenko. Kaczyński go wsparł: – Jest w interesie Polski i Ukrainy, aby prawda wyszła na jaw. Podczas spotkania omawiane by-

ły również stosunki Ukrainy z NATO w kontekście grudniowego spotkania ministrów spraw zagranicznych państw NATO i Ukrainy. Poruszona zostanie również sprawa stosunków Ukrainy z Unią Europejską.

To nie pierwsza taka wizyta głowy obcego państwa w beskidzkiej

posiadłości polskiego prezydenta. W sierpniu ub. roku, na zaproszenie Kaczyńskiego, Zameczek odwiedził prezydent Estonii Toomas Hendrik. Poprzednik Kaczyńskiego – Aleksander Kwaśniewski w 2005 roku zaprosił do Zameczku przywódców krajów Grupy Wyszehradzkiej. Wielkanoc w 2005 roku spędzili tu

także: król Belgów Albert II z królową Paolą. Zameczek na Zadnim Groniu powstał w latach 1929-1931. W rezydencji chętnie przebywał prezydent II RP Ignacy Mościcki, a w czasach PRL-u Bolesław Bierut i Józef Cyrankiewicz. Obecnie obiekt należy do Kancelarii Prezydenta.
(two, wot)



Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko na progu Zameczku Prezydenckiego w Wiśle.

ZDARZYŁO SIĘ

Zderzyły się auta

Do poważnego wypadku doszło we wtorek przed południem w Stonawie. Trzy osoby ucierpiały w zderzeniu dwóch samochodów



Fot. ARC

osobowych. Kierująca peugeotem 205 kobieta odniosła poważne obrażenia i została przetransportowana helikopterem do szpitala w Ostrawie. Jej współpasażerka i kierowca drugiego samochodu zostali odwiezieni z lekkimi obrażeniami do karwińskiego szpitala. Jak poinformowała rzeczniczka karwińskiej policji, Zlatuše Vičková, kierująca peugeotem kobieta zbyt późno zareagowała na ruch jadącego przed nią pojazdu, który właśnie skręcał, hamując wjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z volkswagenem golfem.
(ep)

Kontenery w ogniu

Trzy jednostki straży pożarnej interweniowały we wtorek po południu w Górnej Suchej, gdzie wybuchł pożar w niezamieszkałym



Fot. ARC

bloku. W pożarze nikt nie ucierpiał. Szkody oszacowano na 0,5 mln koron. Strażacy opanowali ogień w przeciągu pół godziny, około trzech godzin zajęło im jednak dogaszanie pomieszczeń. Pożar ogarnął łazienkę i około 20 m korytarza, zapaliły się także drewniane stropy i dach. Na razie nie wiadomo, jaka była przyczyna pożaru.
(ep)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: -4 do 0°C
noc: -4 do -6°C
wiatr: 1-2 m/s

dzień: -2 do -1°C
noc: -5 do -9°C
wiatr: 1-2 m/s



9 771212 422041

0 9006

KRÓTKO

Polonistyka
zaprasza

OSTRAWA (mro) – Dla osób, które chcą studiować polonistykę na Uniwersytecie Ostrawskim, mamy dobrą wiadomość. W przyszłym roku akademickim przyjęcia na studia licencjackie dwukierunkowe odbędą się bez egzaminów wstępnych oraz bez rozmów kwalifikacyjnych, jedynie na podstawie konkursu świadectw maturalnych. Zainteresowani studiami jednokierunkowymi magisterskimi muszą być przygotowani do napisania prostego testu. Zgłoszenia na polonistykę przyjmowane są do 28 lutego br. – *Oferujemy bezpłatne trzyletnie studia licencjackie języka polskiego i literatury oraz polskiego w sferze gospodarczej. Potem nawiązujące do nich dwuletnie studia magisterskie, także w specjalizacji pedagogicznej dla szkół średnich i podstawowych* – mówi Jiří Muryc, kierownik Zakładu Polonistyki UO.

Poczytaj
mi mamo

TRZYNIEC (dc) – Miasto postanowiło włączyć się w kampanię „Całe Czechy czytają dzieciom”, pilotowaną przez Ewę Katrušák. Jej hasło przewodnie brzmi: „Czytaj dziecku 20 minut dziennie. Codziennie”. W ramach projektu „Moja pierwsza książka” wszyscy rodzice, którzy skorzystają z zaproszenia i wezmą udział w organizowanym przez miasto powitaniu narodzonych dzieci, otrzymają dla swego dziecka książkę i materiały informacyjne na temat kampanii. – *Chcemy w ten sposób podkreślić znaczenie regularnego czytania dzieciom i korzyści, jakie z tego płyną dla wszechstronnego rozwoju naszych pociech* – powiedział Patrik Žondor, kierownik działu spraw wewnętrznych Urzędu Miasta Trzynieca.

Seniorzy
ujarzmili internet

STONAWA (dc) – Gmina zorganizowała dla seniorów bezpłatny kurs obsługi komputera i internetu. Wszyscy uczestnicy kursu, a było ich 36, zdali go pomyślnie i, jak sami mówią, teraz otwiera się przed nimi świat bez granic. – *Ponieważ gmina już rok wcześniej zaoferowała swym mieszkańcom darmowe podłączenie do internetu, powiedzieliśmy sobie, że byłoby dobrze, gdyby wszyscy mieszkańcy potrafili z niego korzystać. Młodszy nie mają z tym problemu, wykształcić trzeba było tylko najstarsze pokolenie* – mówi wójt Andrzej Feber.

»Ameryka«
do przetargu

JABLONKÓW (kor) – Rada miejska nie przedłużyła umowy dotychczasowemu dzierżawcy restauracji „Ameryka”, wchodzącej od sześciu lat w skład nowego kompleksu sportowo-wypoczynkowego z pływalnią. Jak poinformował nas wiceburmistrz Stanisław Jakus, restaurację dzierżawiła od otwarcia kompleksu firma Luna Star. – *Obecnie szukamy nowego najemcy. Liczymy na to, że odnowi świetność tego kiedyś, zwłaszcza w latach 60. i 70., popularnego lokalu. Przetarg zostanie ogłoszony na początku lutego* – dodał wiceburmistrz.

Ratusz ma 80 lat

CZ. CIESZYN (ep) – 80 lat „świętuje” w tym roku budynek czesko-cieszyńskiego ratusza. Jego powstanie i historię przypomina Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. W sali wystawowej w obecnej siedzibie muzeum przy ulicy Praskiej do końca roku oglądać będzie można ekspozycję przygotowaną przez Pavlinę Badurovą. Zobaczymy na niej dokumenty związane z powstawaniem ratusza, fotografie, makietę budynku, przedmioty zachowane z początków działalności Urzędu Miejskiego, np. drewniany fotel, na którym prawdopodobnie siedział T. G. Masaryk w czasie swej wizyty w Czeskim Cieszynie w 1930 roku.

– *Pierwszym miejscem, w którym znajdowała się siedziba władz miasta, które dopiero co powstało, był hotel U Bobka (dzisiejsza restauracja Slavoj). Zamiast stołu używano wtedy tamtejszego stołu bilardowego* – wyjaśniła autorka wystawy. – *Na przełomie lat 1920 i 1921 urząd przeniósł się do budynku na Saskiej Kępie (dziś swoją siedzibę ma tam bank ČSOB). O postawieniu ratusza zdecydowano już w roku 1923. Rozpoczęcie budowy poprzedziło jednak pozyskiwanie terenu i konkurs architektoniczny na wygląd budynku. Dlatego z budową czekano aż do roku 1928.*

Ratusz otwarto uroczystie 14 kwietnia 1929 roku. Przed południem odbyła się uroczysta sesja ra-



Wernisaż wystawy odbył się we wtorek. O historii ratusza opowiadała Pavlína Badurová.

dy miasta, potem posłano telegram z pozdrowieniami dla prezydenta T. G. Masaryka, a nowy budynek udostępniono mieszkańcom do zwiedzania. – *Kto szuka w architekturze naszego miasta odbicia minionych stuleci, nie znajdzie tego, musi iść za granicę, do Cieszyna. A jednak ta międzywojenna architektura, jak na przykład ratusz czy pocz-*

ta, wyraża ducha I Republiki. Myślę, że jest czas, żebyśmy ten klimat międzywojennego Czeskiego Cieszyna

na znowu sobie przypomnieli – powiedział dyrektor muzeum, Zbyšek Ondřeka.

Podniebne miliony

OSTRAWA (mro) – Ostrawskie Lotnisko im. Leoša Janáčka dostanie do końca 2013 roku 11,1 mln euro (297 mln koron) dotacji UE z Funduszu Rozwoju Regionalnego – tak zdecydowała we wtorek Komisja Europejska. Pieniądze są przewidziane na zakup specjalistycznego sprzętu do odprawy podróżnych, bagażu i samolotów (rękawy wejściowe do samolotów, schody z napędem, samoczynny pas bagażowy). Fundusze europejskie będzie przydzielać urząd wojewódzki. Poziom dofinansowania wynosi 70 procent. Resztę lotnisko musi wyłożyć z własnych źródeł. Przypomnijmy, że lotnisko jesienią 2008 roku zostało wyposażone w oświetlenie umożliwiające działanie w złych warunkach atmosferycznych. Kierownictwo spodziewa się do 28 lutego otrzymania statusu lotniska CAT II. Z przygranicznych lotnisk mogą się nim pochwalić tylko krakowskie Balice.

Górale mają władze

Po miesiącu ukonstytuowały się wreszcie nowe władze Oddziału Górali Śląskich Związku Podhalań wybrane na II Zgromadzeniu Górali Śląskich, które odbyło się 14 grudnia w Mostach k. Jabłonkowa. Wówczas uczestnicy spotkania wybrali na prezesa Piotra Kohuta z Koniakowa. Obecnie zaś rozdzielono funkcje w nowym zarządzie. Prezes będzie miał w obecnej kadencji

czterech zastępców. Jest wśród nich dwójka Zaolzian: Lenka Koždionowa z Koszarzysk i Andrzej Niedoba z Mostów koło Jabłonkowa. Są też Zaolzianie w Komisji Rewizyjnej (Jan Koždoň z Koszarzysk jest zastępcą przewodniczącego) i Sądzie Koleżeńskim (jego członkami są Krista Straková z Ogniska OGŚ w Koszarzyskach oraz Bolesław Niedoba z Mostów). (kor)

Zaginął pod Czantorią

Miał pojechać do rodziny do Tychów, ale samochód zostawił 150 metrów od domu. Widziano go jeszcze w barze z nieznanym mężczyzną i słuch o nim zaginął. – *Nie dopuszczamy do siebie myśli o jego śmierci* – słyszymy od rodziny Marka Siódmaka z Ustronia, który kilka dni temu zaginął.

Policjanci i najbliższa rodzina poszukują Marka Siódmaka z Ustronia, który 9 stycznia około 17.30 wyjechał z domu i do dnia dzisiejszego nie wrócił. – *Przed wyjściem z domu teść powiedział, że jedzie do rodziny do Tychów. Teraz już wiemy, że był to jedynie pretekst. Samochód zaparkował 150 metrów od domu przy stawach, koło ustronńskiej kuźni (granatowy volkswagen golf został znaleziony 10 stycznia przy ulicy Wodnej). Następnie jeden ze świadków widział go w barze „Zocha” pod Czantorią, gdzie w towarzy-*

stwie nieznanego mężczyzny spędził jakiś czas, wypił najprawdopodobniej sok pomarańczowy, a ów mężczyzna kieliszek jakiegoś alkoholu – opowiada Władysław Cieślak, zięć zaginionego. Pan Marek niedawno został zwolniony z pracy w jednej z firm w Niemczech, w której przepracował 18 lat. Przechodził silną depresję, był załamany i to najprawdopodobniej przyczyniło się do jego zaginięcia. – *Maż nigdy nie pił alkoholu, był całkowitym abstynentem. Nigdy też się nie spóźniał, gdy mówił, że będzie na tę godzinę, to zawsze był. Załamał się, że nie będzie mógł zapewnić bytu rodzinie na takim poziomie jak do tej pory* – zwierza się Ewa Siódmak, żona zaginionego.

Marek Siódmak ma 53 lata, 172 cm wzrostu, 70 kg wagi, włosy ciemne, proste. Jest średniej budowy ciała. W dniu zaginięcia miał na sobie

czapkę w różnych odcieniach koloru szarego, zielono-oliwkową kurtkę z ciemnymi wstawkami, sweter w kolorze ciemnego brązu w poziome paski, prawdopodobnie dżinsy i brązowe, skórzane półbuty. Rodzina nie dopuszcza do siebie myśli o śmierci pana Marka i prosi o kontakt wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek informację mogącą przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu.



Marek Siódmak

MOIM ZDANIEM
M. RADŁOWSKIEJ-OBRSNIK
Europejskie
puzzle

Brawo David Černý! Takiego zainteresowania sztuką współczesną nie było w Europie od dawien dawna. Nie gaz, nie krew, nie kryzys finansowy, ale prosta instalacja plastyczna, niczym plastikowa składanka do samodzielnego zmontowania, dzieło „Entropa” zwyciężyło we wtorek w agencyjnym rankingu informacyjnym. Już zwyciężyło, a dopiero zawisło w siedzibie Rady UE, jeszcze bez dźwięku, światła i ruchu. Te mają nastąpić dzisiaj.

Dziennikarze już wytropili, że pracę wykonał Černý i spółka jego przyjaciół. Nie było to zgodnie z zamówieniem „wspólnego dzieła 27 autorów”. Jak nie było, tak nie ma wspólnej wizji Unii. Bo jaka może być między Belgią wyobrażoną jak pudełko czekoladek, Niemcami (swastyka autostrad), Włochami (piłkarze na boisku), Austrią (kominy elektrowni atomowych), Rumunią (zamek Drakuli), Węgrami (salami i arbuzy) czy Czechami (display z opiniami prezydenta Klaus)? Są puzzle. Taka jest Europa, pełna różnorodności i fobii mieszczących się w niektórych europejskich głowach. Tak jest z cieniem Turcji wiszącym nad dziejami Bułgarii, choć przedstawienie tej drugiej jako latryny nie wydaje się estetyczne. Ale przecież nie po raz pierwszy sedes wkracza na salony... Wystarczy wspomnieć Marcela Duchampa.

Politycy europejscy ku swojemu przerażeniu zobaczyli to, co skrywali, zakopali, pogrzebali. Czeska prezydencja ma być bez barier. I jest, przynajmniej w sztuce.

Ludzie zadzierają głowy i z niedowierzaniem nimi kręcą. Gdy jedni śmieją się sami z siebie, to inni są poirytowani. Śmiech jest wyzwoleniem, spontaniczną refleksją. Černý dał tę szansę Europie.

radlowska@glosludu.cz

Zaolzie oczami Zorki

Wystawa portretów Polaków i Czechów mieszkających na Zaolziu „Tożsamość. Zaolzie”, autorstwa Moniki Bereżeckiej i Moniki Redzisz, znanych jako duet Zorka Project, przyjeżdża do Cieszyna. Zobaczymy ją w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości.

Portrety Moniki Bereżeckiej i Moniki Redzisz przedstawiają ludzi różnych pokoleń i narodowości mieszkających na Zaolziu. Autorki zdjęć spotkały się z kilkunastoma osobami, które opowiedziały im swoje historie, związane z poczuciem tożsamości.

– Okazało się, że niemal każdy ma odmienną wizję swojej przynależności narodowej. Nasi sąsiedzi

kiedyś byli Polakami, a potem z powodu pracy stali się Czechami. Bo jak przeszedł Polak na Czecha, to dostał wnet lepszą pracę – opowiadał duetowi Zorka Project Jan Gazur z Jabłonkowa. Z kolei Marian Siedlaczek tłumaczył: „Najgorsi są Polacy stąd i Czesi stąd. Nie potrafią nawet dobrze pisać po czesku, a krytykują wszystko, co polskie. Drogi kiepskie? Polska to zacofany kraj. Wałęsa? Robol. Kwaśniewski? Pijak i komuch. Kaczyński? Mały i głupi. Nie ma żadnej przychylności wobec Polaków”. Roman Krop zaś przekonywał: „Moi im zdaniem to temat sztucznie utrzymywany przy życiu. Jesteście Polakami? Musicie kupować polską gazetę, bo inaczej zatracicie swoje korzenie!

Nieważne, że większość ludzi jej nie czyta, bo nie jest ciekawa”.

Wystawa, którą tworzą 25 zdjęć oraz biogramy sfotografowanych ludzi – historie rodzinne, które pokazują, jak nietłwa i nieoczywista jest prawda o Zaolziu, wpisuje się w projekt „Zaolzie w XX wieku”. Tworzy go Ośrodek KARTA, którego najważniejszym celem jest dialog polsko-czeski dotyczący wspólnej przeszłości nad Olzą.

Na piątkowy wernisaż wystawy o godz. 17.00 mają przyjechać bohaterowie zdjęć oraz sam duet Zorka Project. Ekspozycja potrwa do 28 lutego. Patronem medialnym jest „Głos Ludu”.

ER/Gazetacodzienna.pl



Fot. Zorka Project

Władysław (z lewej) i Antoni Szpyrcowie.

Pielgrzymowanie

Pielgrzymkom oraz „przemysłowi pamiątkarskiemu” poświęcone są dwie wystawy, które przygotowały pod koniec ub. roku czeskie Muzeum Ziemi Cieszyńskiej oraz Śląskie Muzeum Ziemi w Opawie (Śląskie ziemskie muzeum). Pierwszą nazwaną „Podróżowali pielgrzymi” obejrzeć możemy w sali wystaw MZC w Jabłonkowie. Autorka wystawy Marta Holoušková stara się pokazać zwiedzającym fenomen pielgrzymek, które w historii odgrywały i odgrywają wciąż ważną rolę we wszystkich religiach. Od początku chrześcijaństwa ludzie pielgrzymowali do miejsc związanych z życiem i śmiercią Chrystusa, z życiem i męczeńską śmiercią wielu błogosławionych i świętych, z miejscami cudów i objawień. Wiele z nich leży na terenie Śląska Cieszyńskiego. W historii pielgrzymki zażywały wzloty i upadki. By zapamiętać szczęśliwie przeżyte chwile, pielgrzymi zabierali z odwiedzanych miejsc najróżniejsze „upominki”.

Na wystawie pokazano przede wszystkim tzw. dewocjalia, czyli obrazki święte, medaliki, druki jarmarczne, pocztówki, fotografie oraz najróżniejsze fragmenty ludowej po-

bożności. Wszystko to stara się przybliżyć historię i atmosferę pielgrzymowania do miejsc znanych i odległych. Do ciekawostek na jabłonkowskiej wystawie zaliczyć trzeba m.in. tzw. obrazki do połykania, które miały pomagać w kontemplacji czy też uzdrawianiu. Wiele najróżniejszych przedmiotów jako ofiary składano w kościołach, prosząc o cud uzdrowienia, a następnie jako wyraz podziękowania. Owe dary wotywnie, to części ciała ludzkiego, czy zwierzęta wykonane z wosku, drewna, ceramiki i metali. Znane są rzeźby dzieci, które pragnęło mieć wiele małżeństw. Jako przykład posłużyć może figurka dziecka wykonana ze złota, którą w roku 1085 ofiarowała Judyta, córka czeskiego króla i małżonka polskiego księcia Władysława. Wysłała ją do Francji, do św. Idziego, by pomógł jej urodzić dziedzica. Jej prośba została wysłuchana i spełniona – Judyta urodziła syna. Wystawę w jabłonkow-



Fot. Władysław Owczarzy

Autorka opawskiej wystawy dr. Miroslava Suchánková prezentuje techniki graficzne, które stosowano przy „produkcji” św. obrazków.

skiej sali wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej zwiedzać możemy do 28 lutego, od wtorku do piątku w godz. 9.00-17.00, w soboty od godz. 9.00 do 13.00 oraz niedziele od 13.00 do 17.00.

Drugą ciekawą wystawę „Wspomnienia z pielgrzymek” przygotowano w opawskim Śląskim Muzeum Ziemi, a jej autorką jest dr. Miroslava Suchánková. Wystawa prezentuje kolekcję świętych obrazków, które zgromadzone w muzeum. Tematycznie wystawa podzielona jest na trzy części. Pierwsza prezen-

tuje obrazki z miejscowości pielgrzymkowych nie tylko w Czechach, na Morawach i Śląsku, ale też Słowacji, Polski, Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, Francji i in. Najczęstszymi wyobrażeniami na dewocyjnych grafikach są sceny z życia Jezusa Chrystusa oraz Panny Marii – symboli czystości, która towarzyszy Jezusowi od jego narodzin po ukrzyżowanie oraz najpopularniejsi święci.

Na świętych obrazkach odbija się kilka stuleci sztuki sakralnej, jak też technik drukarskich. Druga część wystawy stara się przybliżyć produkcję grafiki dewocyjnej najróżniejszymi technikami – od drzeworytu, miedziorytu, przez litografię, malunek na pergaminie po druki barwne. Specjalnego uroku dodawły obrazkom różnego rodzaju obramowania, bordiury i złocenia.

Trzecia część wystawy przedstawia najbardziej znanych rytowników-grafików, drukarzy i wydawców, których prace zachowały się w zbiorach do dzisiejszego okresu. Wystawę uzupełniają upominki, modlitewniki, medaliki, różańce, ołtarzyki w butelkach, obrazy olejne i malowane na szkle, rzeźby z drewna i ceramiki związane z konkretnymi miejscami pielgrzymkowymi.

Opawską wystawę obejrzeć możemy również do końca lutego, od wtorku do soboty w godz. 9.00-12.00 i 13.00-16.00 oraz niedziele i święta od 9.00 do 12.00 i 14.00 do 16.00. (ow)

MAŁGORZATA KIEREŚ, DYREKTORKA MUZEUM BESKIDZKIEGO W WIŚLE: W Beskidzie Śląskim nigdy nie było karnawału

Skończyły się święta, a wraz z nimi nie tylko ich przeżywanie, ale gonitwa związana z kupnem prezentów oraz potraw na świąteczny stół. Właśnie rozpoczęto się nowe szaleństwo. Od kilku dni wszyscy mówią o karnawale.

A w Beskidzie Śląskim to słowo jest nieznane, może z telewizji...

W zasobie leksykalnym górali Beskidu Śląskiego nigdy nie było słowa karnawał. Po święcie Trzech Króli na Śląsku Cieszyńskim rozpoczyna się mięsopust. Natomiast po wojnie, kiedy jeszcze był socjalizm, funkcjonowała taka nazwa jak „śledziówka”. To był rodzaj zabawy, którą organizowano we wszystkich miejscowościach. Na stole musiał być koniecznie śledź po japońsku, a więc śledzik, sałatka ziemniaczana i jajeczko. No i oczywiście musiał pływać.

Jak wyglądał karnawał w góralskim wydaniu?

Na pewno okres mięsopustu dla wszystkich górali był takim czasem, w którym trzeba się było cieszyć, bawić i radować. Do tego wszystkiego był to okres, kiedy kosztowało się w domu najlepszych rzeczy, jeżeli chodzi o potrawy. Zabijano świnie. Jadło się to, co było zabronione podczas adwentu. Wszelkiego rodzaju zabawy, muzyka, z którymi mieliśmy do czynienia po święcie Trzech Króli

kończyły się ostatkami. Co ciekawe, w czasie mięsopustu *baby* mogły chodzić do karczmy. W innych okresach roku było to wtedy rzadko spotykane. A *baba* sobie przysłała do karczmy, gdzie mogła potańczyć i pośpiewać.

Mięsopust był okresem radowania się i zabawy. Czy mieszkańcy w tym czasie chętnie urządzali wesela?

Było ich bardzo dużo. W okresie mięsopustu organizowane były wszelkiego rodzaju wesela, które *dorządzone* były w Szczepana. To był taki dzień, w którym domawiano wszystkie sprawy związane z weselem. Bardzo dużo starych fotografii muzealnych pokazuje nam dawne wesela; para na saniach, w kożuszkach, w dobrych starych *jaklach* jechała do ślubu, a następnie do karczmy, w której tańczono się do rana.

Góralski karnawał kończył się ostatkami. Po drodze było wiele mniej lub bardziej ważnych dla mieszkańców świąt. Które były szczególnie obchodzone?

Zaznaczał się 25 stycznia, dzień nawrócenia Pawła. W tradycji Kościoła ewangelickiego – opowiadał mi to Jan Raszka, góral z Wisły – to było wielkie święto, podkreślane przez górali jako bardzo ważne. Nie mniej ważny był przełom, przypadający na 2 lutego (Matki Boskiej Gromnicznej). Dzień później było z kolei Świętego Błażeja, 5 lutego mieliśmy świętą Agatę, która chrzci wodę i chleb, i wreszcie ważny był dzień 6 lutego, kiedy przypadało Świętej Doroty.



Fot. WOJCIECH TRZCZONKA

Małgorzata Kiereś

Na Matki Boskiej Gromnicznej większość z nas rozbiera choinki. Zachował się jakiś zwyczaj związany z tym wydarzeniem?

Wielu z nas zadaje sobie pytanie, co zrobić z choinką. Kiedyś przysłałam do jednego z góralskich domów, w którym prawie *rozbiera-li* ciotka choinkę. Dzieci mówiły, że nie mogą iść do szkoły, bo muszą matce pomagać w tej czynności. Zapytałam zatem, jak to jest tą nieobecnością. Gospodyni potwierdziła, że dzieci nie idą rzeczywiście na lekcje, bo choinkę rozbiera się pół dnia. Potem choinka

została porąbana na części, które gospodarz wykorzystywał i robił *rogulki* do gospodarstwa domowego. Kiedyś będąc w rodzinie Marekiewiczów na Andziółówce zauważyłam, że choinka nie została w ogóle wyrzucona po 2 lutego. Gałązki były ułożone, a gospodyni powiedziała, że zostanie spalona dopiero w Świętego Urbana, 25 maja, kiedy wygania się wszystkie owce na hale. To bardzo ciekawe zachowanie. Przecież można by choinkę rozebrać i wyrzucić. Okazuje się, że symbolika wigilijnego drzewka, które się wpisuje w sakralność przestrzeni, tak jakby

dalej trwała. Musi być w odpowiedni sposób zniszczona, dopiero wtedy po tej sakralności nie zostaje nic.

Więc z tych świąt trochę dla siebie miały także owce. Zachował się przeciwstawny zwyczaj okadzania stada. Pewnie wykorzystywano do tego jest dym z świątecznej choinki...

Zgadza się. Po zapaleniu gałązek, bacowie dymem okadzają owieczki, twierdząc, że zawsze będą zdrowe i będą przynosiły dużo mleka.

Rozmawiał: (wot)

Polaków najczęściej spotykam w... Brukseli

Rozmowa Evženem Tošenovským, byłym hetmanem województwa morawsko-śląskiego i prezydentem Ostrawy

Co pan sądzi o działalności polskiej mniejszości narodowej?

Oczekiwałem ze strony przedstawicieli mniejszości polskiej większej gamy pomysłów i projektów, żeby wybór z nich był większy. To dotyczy działalności kulturalnej, sportowej czy oświatowej. Dostrzegam także brak większego powiązania aktywności mniejszościowych z krajami macierzystymi, tak by wspomagały miasta i województwa w lepszych kontaktach z zagranicą. Z drugiej strony jestem bardzo zadowolony, że udało się zrealizować obietnice związane z Teatrem Lalek „Bajka” oraz z biurem Kongresu.

Co pana w kontaktach z mniejszością polską krępowało?

Dość często miałem problem odróżnić prezentowane przez przedstawicieli mniejszości opinie od ich osobistych ambicji.

Co by pan poradził nowemu hetmanowi w tej sprawie?

Każdy hetman musi wyrobić sobie własny pogląd na rozwiązywanie wielu spraw. Nie chcę dawać tu uproszczonych rad nowemu hetmanowi. Nie widzę też powodu, dla którego miałbym to robić.

Co pan sądzi o Jaroslavie Palasie?

Pana Palasa znam mało, a na podstawie przeprowadzania wojewódzkiej kampanii wyborczej nie chciałbym go oceniać.

Czy polityka krajowa i unijna wobec mniejszości narodowych zmierza w dobrym kierunku?

Poglądy na politykę wobec mniejszości narodowych na pewno będą się stale rozwijać. Zawsze będzie ważną sprawą znalezienie w nich równowagi, złotego środka. Jestem przekonany, że w tej sprawie zachodzą wielkie lokalne różnice. Przy zbyt dużej „jednolitej dyrektywie” w polityce promniejszościowej może dojść do wielkich nieporozumień i zbyt dużych animozji ze strony społeczeństwa większościowego.

Dlaczego tak eksponuje się problem Romów? W końcu są i inne mniejszości?

Romska problematyka ma zupełnie inny charakter niż ta dotycząca klasycznych mniejszości narodowych, jak polskiej, słowackiej, niemieckiej czy węgierskiej. To jest spowodowane przez zupełnie odmienny rozwój historyczny mniejszości romskiej w Europie.

Spółczesność obywatelska powinno uwzględniać prawa mniejszości. Czy forma grantów jest rzeczywiście najlepsza?

Granty w stosunku do mniejszości są tylko jedną z form wsparcia. Już sam fakt docelowych grantów dla

mniejszości jest wyrazem specjalnego podejścia do nich. System grantów przynajmniej pomaga w obiektywnym podziale pieniędzy z dotacji publicznych.

Jakie jest pana zdania na temat dewastacji tablic z podwójnym nazewnictwem?

Zawsze opowiadam się przeciwko dewastacji tablic publicznych. Wandalizm jest przywarą, z którą gminy nie mogą sobie poradzić. To jest sprawa bardzo nieprzyjemna dla gmin i mam nadzieję, że z czasem to zniknie. Jednak nie jestem zupełnie przekonany, czy tablice podwójnego nazewnictwa są tym sztandarowym projektem, wyznaczającym pozycję mniejszości u nas.

Czy nastanie czas, gdy w czeskich przygranicznych szkołach Czesi będą mogli wybrać sobie naukę języka polskiego jako obcego?

Trochę nie rozumiem tego pytania, dlatego, że już dziś jest możliwe aby czeska szkoła uczyła języka polskiego. Problem jest jedynie z zainteresowaniem dzieci i erudycją nauczycieli. O ile wiem, nic innego nie stoi na przeszkodzie.

Czy ma pan przyjaciół w Polsce, a może na Zaolziu?

Mam wielu przyjaciół w Polsce, z czasów kiedy aktywnie grałem w ekstraklasie siatkówki (w latach 1977-1987 – przyp. red.), kiedy stałem na czele władz Ostrawy, oraz oczywiście z czasów mojego przewodzenia w województwie. To dla mnie interesujące, kiedy spotykam się z nimi w różnych zakątkach świata, a najczęściej... w Brukseli.

Gdzie pan teraz pracuje? Myśli pan o dalszej karierze politycznej?

Po wyborach komunalnych jednak trochę zmieniłem swoje życie. Jestem prezesem fundacji, pracuję jako doradca dyrektora generalnego Witkowic. Jestem aktywny i w organach OKD (w radzie nadzorczej – przyp. red.). Zaangażowany jestem także w pracę na uczelniach wyższych w Ostrawie i Pradze. Pracuję nad niektórymi projektami badawczymi i przygotowaniem projektów dla funduszy europejskich. Więc na niedostatek zajęć nie mogę się narzekać. Obecnie koledzy mnie przekonują żebym kandydował do Parlamentu Europejskiego. To jest dla mnie interesujące wyzwanie, dlatego że na fotelu eurodeputowanego w Brukseli mógłbym wykorzystać swoje wieloletnie doświadczenia regionalne.

Rozmawiała: M. RADŁOWSKA-OBUSNIK
Fot. WOJCIECH TRZCIONKA



Światowa migracja ciągle trwa

Rozmowa z ks. bp Zygmuntem Zimowskim, ordynariuszem diecezji radomskiej, delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji

W styczniu obchodzimy Światowy Dzień Migranta. Czemu on ma nas nauczyć? Na co zwrócić naszą uwagę?

Już po raz 95. będziemy przeżywać Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Z tej okazji Benedykt XVI wystosował Orędzie, w którym przybliżył nam osobę św. Pawła jako gorliwego Apostoła Narodów. Ukazał go również jako „człowieka trzech kultur”, który stał się prawdziwym „misjonarzem migrantów”. Św. Paweł będąc migrantem i wędrownym ambasadorem Jezusa Chrystusa, zachęcał każdego człowieka, aby stał się w Synu Bożym „nowym stworzeniem”. Papież podkreśla, że również dzisiaj „trzeba głosić orędzie zbawienia z takim samym nastawieniem jak to czynił Apostoł Narodów, biorąc pod uwagę odmiennie sytuacje społeczne i kulturowe oraz szczególne trudności każdego, związane z jego życiem migranta i podróżującego”.

Migracja nie jest zjawiskiem nowym. Jakie są dziś jej przyczyny?



Ks. bp Zygmunt Zimowski

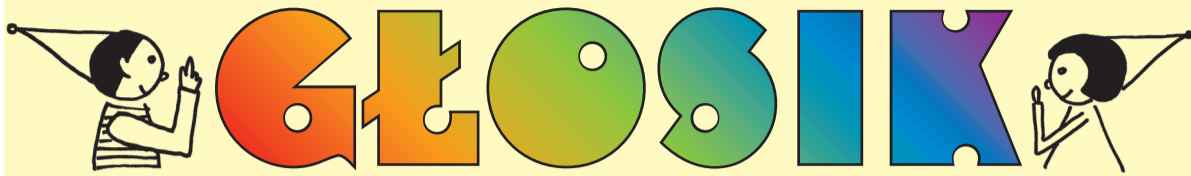
Decyzja o pozostawieniu dotychczasowego miejsca pobytu i udanie się – na stałe lub na dłuższy czas – do innego miejsca, nigdy nie powinna być decyzją lekkomyślną i nieroztropną. Jest to część tzw. przesłanki antropologicznej dla wyjaśnienia przyczyn współczesnej migracji. Oznacza to konkretnie, że Kościół z całą powagą apeluje do wszystkich, szczególnie do osób wierzących, aby dopiero po głębokim zastanowieniu, podejmowali tak ważną decyzję, jaką jest bez wątpienia zmiana miejsca pobytu. Oczywiście istnieją także wielorakie przyczyny zewnętrzne, które – z mniejszą lub większą siłą – wpływają dzisiaj na setki czy wręcz miliony ludzi na całym świecie w tej sprawie. Do najbardziej tragicznych przyczyn zaliczamy wojny, prześladowania, terror i wszelkiego rodzaju niesprawiedliwe opresje oraz przymus, wywierany na jednostki, ich rodziny i całe grupy społeczne. W okolicznościach zaś pokoju sytuacja wygląda zdecydowanie inaczej. Pośród przyczyn migracji dominują wówczas względy ekonomiczne, naukowe, rodzinne, zdrowotne i turystyczne.

Jakie zadania stoją przed biskupem jako delegatem Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji?

Pierwszorzędnym zadaniem jest bezpośredni kontakt z przedstawicielami Konferencji

Biskupów ds. Migracji i Różnorodności Kultury przy episkopatach krajów, w których są większe środowiska polonijne. Dotychczas spotkałem się z trzema tego typu przedstawicielami: w Szwajcarii, w Anglii i ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Przy tej okazji spotykam się z księżmi rektorami Polskich Misji Katolickich czy Komitetami Polskiego Apostolatu, które zajmują się koordynacją duszpasterstwa polskiego w poszczególnych diecezjach, jak np. w Stanach Zjednoczonych. Apostolat Polski przy Konferencji Biskupów Katolickich w Stanach Zjednoczonych szacuje liczbę Polaków w USA na ok. 12 milionów. Polska grupa etniczna obejmuje niemal 4 proc. całego społeczeństwa amerykańskiego i prawie 18 proc. katolików w USA. Przy okazji tego typu wizyt spotykam się z Polonią i celebрую dla nich Eucharystię jak to miało miejsce ostatnio w Chicago w parafiach: św. Trójcy, św. Jacka i św. Ferdynanda. W roku 2009 pragnę jeszcze bardziej nawiązać kontakt z Polonią z poszczególnych krajów. Mam na myśli Niemcy, Francję, Irlandię i Wielką Brytanię. Przychodzi wiele zaproszeń, których nie da się zrealizować w jednym roku. Nie zapominam o Australii, Nowej Zelandii, Ameryce Łacińskiej czy Południowej Afryce, jak również o krajach Skandynawskich.

Rozmawiał: LESZEK WĄTRÓBSKI



Kochani Czytelnicy

Zaobserwowaliśmy zastanawiające zjawisko, w śródku zimy przez jeden tydzień pustoszeją klasy i korytarze czeskocieszyńskiej podstawówki. W swoim gabinecie nie siedzi wtedy nawet dyrektor! Uspakajamy, nie chodzi wcale o epidemię grypy czy wakacje. Ciesznijacy wyjeżdżają na kurs narciarski. Cały tydzień w Horní Bečvě spędzają uczniowie, od klasy czwartej do dziewiątej. – W tym roku było tak duże zainteresowanie, że mogliśmy zabrać ze sobą tylko uczniów klas szóstych, siódmych, ósmych i dziewiątych – zdradził dyrektor szkoły Marek Grycz, który jako instruktor narciarski towarzyszy swoim uczniom w każdym kur-

sie. Oprócz niego w tym roku młodymi adeptami zimowego szaleństwa opiekowało się sześciu innych instruktorów. Wśród nich była nauczycielka Małgorzata Piasecka, instruktorka jazdy na snowboardzie. Sport ten staje się coraz bardziej popularny. – Kilku uczniów, którzy nawet reprezentowali szkołę w slalomie na Zjeździe Gwiazdzistym, teraz przechodzi na snowboard i nie chce wracać do nart! – dodał dyrektor Grycz.

Wielu z Was wybiera się właśnie na kurs narciarski. Życzymy Wam udanego szusowania! Zarazem zapraszamy do podzielenia się z nami swoimi przeżyciami z zimowego szkolenia.

KROPKA



Fot. MAREK GRYZ

▲ Narciarze z czeskocieszyńskiej podstawówki na stoku.

▼ Małgorzata Piasecka wraz z kursantką Krystyną Wawreczką.



Fot. MAREK GRYZ

Snowboard góra!

Rozmowa z instruktorem jazdy na snowboardzie oraz nauczycielką w Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie Małgorzatą Piasecką.

Skąd pomysł na lekcje jazdy na snowboardzie na kursie narciarskim?

Od dłuższego czasu obserwowałam, że jest większe zainteresowanie tą dyscypliną. Na początku było po kilku chętnych chłopców do jazdy na desce. Teraz zgłasza się na-

wet dużo dziewczyn. Doszłam więc do wniosku, że warto zrobić kurs instruktora, po to, żeby zawsze była jedna grupka jeżdżących na snowboardzie.

Ile dzieci zainteresowało się w tym roku snowboardem?

Dwanaście. W tym roku po raz pierwszy zgłosiło się ich tak dużo.

Jak wygląda porównanie cen snowboardu i nart? Czy cena nie jest przeszkodą w uprawianiu tego sportu?

Na pewno nie. Teraz są takie promocje w sklepach, że deskę snowboardową można kupić za bardzo rozsądną cenę. Sprzęt nie jest wcale droższy, tylko po prostu inny. Większość początkujących snowboardzistów pożyczycyło sobie sprzęt i wiem, że dopiero teraz po kursie, niektórzy go sobie kupią.

Co więc decyduje o wyborze snowboardu? Można zaryzykować stwierdzenie, że jest modna dyscyplina?

To nie jest nowa dyscyplina, bo istnieje już od lat 60. poprzedniego wieku. W snowboardzie mamy do czynienia z dużą różnorodnością, można wymyślać skoki, zrobić slalom. Myślę, że snowboard może zaoferować bardziej zabawową formę rywalizacji. Dużą rolę mają tutaj media, które wykreowały modę na deskę.

Rozmawiała: KROPKA



Beata Firla



Szymon Czudek

ANKIETA



Natalia Bajger – Na kursie było bardzo fajnie. Najbardziej podobały mi się dyskoteki i zjazdy. Jeździłam na snowboardzie. Zaczęłam na nim jeździć dopiero teraz. Snowboard wybrałam dlatego, że jest podobny do surfing. A że surfinu nie mogę uprawiać, więc zdecydowałam się na snowboard.

Marek Szarowski – Ja jeź-



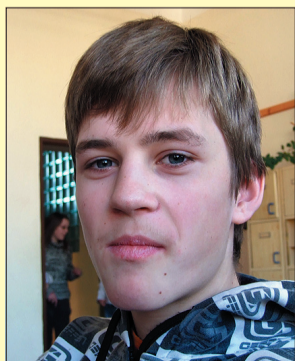
Ula Pustówka – Miałam chyba trzy lata, jak pierwszy raz stanęłam na nartach. Jeźdź na Zjazdy Gwiazdziste, ale większych sukcesów nie pamiętam. Raz byłam czwarta. Kurs podobał mi się cały, szczególnie dyskoteki.

Ewa Dorda – To był mój pierwszy kurs narciarski. Po raz pierwszy w ogóle stałam na nartach. I nawet mi się podobało. Pojechali z nami bardzo fajni instruktorzy. Wieczorami mieli-



śmy dyskoteki, karaoke i bal maskowy.

Michał Gromek – Na nartach jeźdź już od pięciu lat, to był mój drugi kurs narciarski. Podobało mi się skakanie, bardzo lubię skakać na nartach. Moim wzorem jest Janne Ahonen.



Joanna Klimsza, Klaudia Kielkowska – Było super, bardzo fajnie! Najciekawsze były dyskoteki i oczywiście zjeżdżanie na nartach. Braliśmy udział w różnych grach, zabawach. Najważniejsze, że mogliśmy być razem. Chodzimy do dziewiątej klasy, więc to był nasz ostatni kurs narciarski w tej szkole.

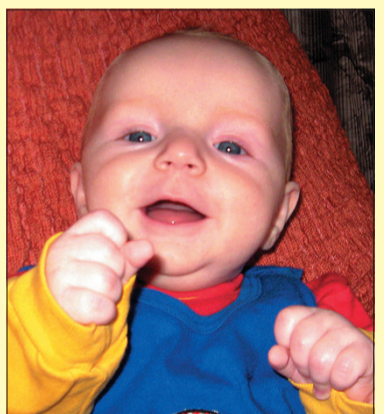
Marek Kujawa – To już był chyba mój ósmy kurs narciarski. Pierwszy raz stałem na nartach, jak miałem trzy, cztery lata. Jeźdź tylko na nartach, nie preferuję snowboardu. W trzeciej klasie chyba zająłem drugie miej-

sce na Zjeździe Gwiazdzistym. Na kursie bardzo mi się podobał sam stok, pierwszy raz można było skorzystać z wyciągu krzesłkowego. To był nasz ostatni i zarazem najlepszy kurs narciarski.



♦ E-mail: sikorova@glosludu.cz ♦ Adres: Redakcja „GL”, ul. Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn ♦ Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz ♦

WITAMY



MAREK to drugi syn państwa Moniki i Jarka Mitrengów z Trzyńca. Przyszedł na świat w trzynieckim szpitalu 17 czerwca ub. roku. Ważył 3700 g i mierzył dokładnie pół metra. Marek ma starszego, 5-letniego brata Michała.

Marek to jedno z najstarszych imion rzymskich, oznaczające przynależność do boga Marsa. W Polsce notowane było od XIII wieku, lecz poza współczesnością nie było często spotykane. Ze znanych osobistości wymienimy piosenkarza i poetę Marka Grechutę, aktora i piosenkarza Marka Ebena oraz podróżnika Marco Polo. Imieniem Marka obchodzone są 25 kwietnia.

UWAGA, RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przyszły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: chlupova@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

Zdjęcia: HALINA SIKORA

WSPOMNIENIA



*Kto kochał, nie zapomni,
kto znał, niechaj wspomni.*

Dziś, 15 stycznia 2009, mija dwunasta rocznica zgonu naszej Kochanej Mamusi

śp. ZUZANNY HARATYKOWEJ

emerytowanej nauczycielki z Naswsia. Z miłością i szacunkiem wspominają synowie z rodzinami. AD-004

*Żyłam z Wami, cierpiałam i płakałam z Wami.
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny.*



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13 stycznia 2009 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 84 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA WYGRYSOWA

emerytowana nauczycielka, była mieszkanka Stonawy, ostatnio zamieszkała w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę 17 stycznia 2009 o godz. 13.00 z budynku uroczystości pogrzebowych na cmentarzu w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążeni synowie Andrzej, Zbigniew i Czesław z rodzinami. GL-028

NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 1. 2009 zmarła nagle w wieku 76 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA KUKUCZKOWA

z domu Ruśniokowa, zamieszkała w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 16 stycznia 2009 o godz. 14.00 z kościoła rzymskokatolickiego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie na cmentarzu w Sibicy. Zasmucona rodzina. AD-005

CO W KINACH

KARWINA - Centrum: Sezon na misia 2 (15, 16, godz. 15.30, 17.45); Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia (15, 16, godz. 20.00); **KARWINA - Ex:** Piła 5 (15, 16, godz. 19.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Brzydkie kaczątko i ja (15, 16, godz. 15.30); Australia (15, 16, godz. 17.15, 20.15); **TRZYNIEC - Kosmos:** Repo: The Genetic Opera (15, 16, godz. 17.30, 20.00); Kvaska (16, godz. 22.00); **CZ. CIESZYN - Central:** Paranoid park (15, godz. 19.00); Ostatnia klasa (16, godz. 17.00); Czego pragnę kobiety (16, godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Zmierzch (15, godz. 14.30, 16.45; 16, godz. 15.30, 17.45, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00. **POLSKIE AUDYCJE:** Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA - Zarząd MK PZKO zaprasza na Bal Maskowy PZKO 16. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Muzyka - Andrzej Macoszek, atrakcje balowe. Temat maskowy: lata 1950-1989. **KARWINA -** Koło Macierzy Szkolnej oraz dyrekcja Gimnazjum zapraszają 16. 1. o godz. 19.00 na Tradycyjny Bal 2009 do Domu Zdrojowego w Karwinie-Darkowie. **KLUB 99 -** Spotykamy się 19. 1. o godz. 11.00 w Domu PZKO w Sibicy. **LUTYNIA DOLNA -** Zarząd Macierzy Szkolnej zaprasza na 18. Reprezentacyjny Bal. 23. 1. o godz. 19.00, do sali balowej Domu Kultury w Lutyni Dolnej. Do tańca gra zespół p. W. Farany. Przedprzedaż biletów w szkole u p. W. Grabowskiej, tel.: 724 136 246. **JABŁONKÓW -** Macierz Szkolna przy PSP zaprasza na Tradycyjny Bal Szkolny 16. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Do tańca przygrywa

grupa My Moment. Bufet zapewniony. **PTTS „BS” -** zaprasza wszystkich członków i sympatyków na członkowskie zebranie sprawozdawcze 18. 1. o godz. 13.30 do Domu PZKO w Olbrachcicach. **ŻYWOCICE -** Zarząd MK PZKO zaprasza członków na walne zebranie 18. 1. o godz. 15.00 do miejscowej restauracji. **ORŁOWA-LUTYNIA -** MK PZKO zaprasza na Tradycyjny Bal 17. 1. o godz. 19.00 do Domu Kultury Miasta Orłowa. Do tańca przygrywa orkiestra Sonata. W programie zespół Suszanie. Przedprzedaż biletów u p. Fismol, tel.: 605 409 810. **ROPICA -** Macierz Szkoły oraz MK PZKO zaprasza na bal 17. 1. o godz. 19.00 do sali w restauracji Centrum. **HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE -** Macierz Szkolna i Dyrekcja PSP zapraszają na Bal Szkolny 17. 1. od godz. 19.00 do Domu PZKO. W programie występ Błędowian. Do tańca przygrywa Mr. Baby. **MILIKÓW-PASIEKI -** MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na walne zebranie 18. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie m.in. występ dzieci z koszarzyńskiej polskiej szkoły. **SIBICA -** Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie 16. 1. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie wystąpią dzieci sibickiego przedszkola. **MOSTY k. JABŁONKOWA -** Macierz Szkolna oraz Dyrekcja Szkoły Podstawowej i przedszkola zapraszają na Bal Szkolny 17. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO. Do tańca przygrywa orkiestra Jawor. **TRZYNIEC-OSÓWKI -** MK PZKO zaprasza na walne zebranie 18. 1. o godz. 15.00 do lokalu szkoły w Końskiej-Osówkach. **CZ. CIESZYN -** Macierz Szkolna Polskiego Gimnazjum zaprasza na Bal Gimnazjum 24. 1. o godz. 19.00 do Domu Kultury Trisia w Trzyncu. Program: polonez, gra p. Grygar, dyskoteka Bartnicki, kapela ludowa Lipka. Odjazd z balu autobusami spod Trisii o godz. 3.00 do Cz. Cieszyna i Jabłonkowa zapewniony.

OFERTY

ODKUPIE jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, ze-

gary, zegarki kieszonkowe - mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty - płacimy więcej niż jubiler - jakkolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwonić kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432. GL-010

KONCERTY

CZ. CIESZYN - Koncert kolęd, pastorałek i muzyki dawnej w wykonaniu chórów Ad Dei Gloriam, Tralala oraz orkiestry kameralnej w kościele katolickim w Alejach Masaryka 18. 1. o godz. 16.00. **KARWINA -** Chór Lira zaprasza 18. 1. o godz. 15.30 na koncert kolęd do kościoła w Karwinie-Frysztacie. W programie oprócz chóru z Darkowa wystąpią chór Zaolzie z Ołowej-Lutyni oraz dzieci ze szkoły muzycznej.

WYSTAWY

BIAŁA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 15. 2. wystawy Aleksandry Mazur pt. „To tylko konie...” **MIEJSKI DOM KULTURY, Galeria im. Mánesa w Karwinie:** do 25. 2. wystawa SAP-u. Czynna po, śr, pt: 9-15; wt, czw: 9-19. **GALERIA ZAMKOWA „CHAGAL” w Karwinie:** do 8. 2. wystawa „Temat martwej natury w sztukach plastycznych”. Czynna wt-nie: 9-19. **WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO:** do 18. 1. wystawa Josefa Mackowskiego „Moja przystępność - Malarstwo”. **BIBLIOTEKA MIEJSKA w Cz. Cieszynie-Sibicy, Minigaleria „Na Płocie”:** do 16. 1. wystawa Jarmili Kristinikovej pt. „Malowany jedwab”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 14/3:** do 31. 12. stała ekspozycja „Ratusz w Czeskim Cieszynie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. **▲ MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ w Hawierzowie; Dělnická 14:** do 31. 1. wystawy pt. „Czarna-biały świat” oraz „Słodkie życie czekolady”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. **▲ MUZEUM TECHNIKI w Piętaldzie, K muzeu 89:** stałe ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńskim” oraz „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. **▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa „Putovali poutníci”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Martwa natura w galerii »Chagall«

Martwa natura jako temat, przede wszystkim malarstwa, osiągnęła swój szczyt w XVII wieku we Flandrii. Wtedy to obrazy pełne były owoców, jarzyn, ryb, kwiatów, różnego rodzaju smakołyków i przedmiotów codziennego użytku, a wszystko przedstawione z najmniejszymi detalami. Niekiedy artyści pozwalali sobie na żarty, malując na obrazie np. muchy czy inne owady w taki sposób, że oglądający chcieli je odgonić lub złapać. Temat ten przetrwał do dziś, a wielu artystów, w tym zaolziańskich, podejmowało go nie tylko na marginesie swojej twórczości. Wprawdzie polska nazwa - martwa natura - nie w pełni oddaje charakter przedstawianego tematu, bo np. kwiaty też zaliczane są do martwej natury, a one w większości przedstawiane są jako żywe. Czeska nazwa „zátíši” jest więc bardziej adekwatna.

Wystawę „Martwa natura w sztukach plastycznych” oglądać możemy w Galerii Zamkowej „Chagall” w Karwinie-Frysztacie do 8 lutego, od wtorku do niedzieli w godz. 9.00-18.00. (o)



Fot. WŁADISŁAW OWICZARZY

Bardzo popularnym tematem w malarstwie są kwiaty.

Zjazd nauczycieli w kwietniu?

CZ. CIESZYN (kor) - Podsumowanie działalności w ubiegłym roku oraz omówienie planów na rok 2009 były we wtorek głównym tematem pierwszego po świętach posiedzenia zarządu Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Jak powiedziała nam prezes TNP Barbara David, rok ubiegły był udany i obfitował w ważne wydarzenia. Do nich prezes zaliczyła rozmowy z ministrem szkolnictwa RC Ondřejem Lišką, spotkanie z przedstawicielami Czeskiej Inspekcji Szkolnej w Ostrawie czy obchody Dnia Nauczyciela z koncertem Zbigniewa Wodeckiego. *- Współpracowaliśmy też z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie i Kongresem Polaków przy zorganizowaniu Zielonej Szkoły nad Bałtykiem, a dzięki dotacji z czeskiego resortu szkolnictwa udało nam się wydać już drugi zeszyt do*

edukacji regionalnej - „Spotkania nad Olzą 2” - uściśliła prezes David. - Poza tym kontynuowaliśmy wycieczki edukacyjne do Polski. Było ich 34, a wzięło w nich udział 540 uczniów. Do Warszawy wyjechało w nagrodę 32 uczniów dziewiętych klas. 36 nauczycieli uczestniczyło podczas wakacji w wycieczce do Polski, Rosji i na Białoruś, podczas której zwiedzili m.in. Katyń. Ten rok będzie dla TNP rokiem zjazdowym. Zjazd odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu. Jeśli zaś chodzi o nowe projekty, Towarzystwo - dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego - organizuje w polskich szkołach kąciki literackie. Szkoły będą też otrzymywały z Polski pisemka edukacyjne, m.in. „Świerszczyk”, „Kumple”, „Wiktor Junior” czy „Wiktor Gimnazjalista”.

Polski dom...

OSTRAWA (mro) - „Stolik Polski” zaprasza na spotkanie z prof. Januszem L. Dobeszem, profesorem na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, autorem książki „Polska. Dom tysiącletniego narodu” (z fotografiami Adama Bujaka). Książka zajmuje się fenomenem domu jako obiektu budowlanego, prezentuje jego różnorakie funkcje przez stulecia i wpływ na szeroko rozumianą kulturę narodową. Profesor jest specjalistą architektury XIX i XX wieku, autorem ponad 100 publikacji, wydanych w Polsce i za granicą, m.in. książek „Wrocław. Czas i architektura”, „Wrocławska architektura spod znaku swastyki”. Profesor jest także twórcą rysunków satyrycznych. Spotkanie przy „Stoliku Polskim” w księgarni „Librex” odbędzie się 21 stycznia o godzinie 17.00.

Czy w Zakopanem dojdzie do niespodzianki?

Czy polscy skoczkowie są w stanie sprawić niespodziankę? To pytanie zadają sobie w tych dniach chyba wszyscy fani skoków narciarskich wypatrujący z niecierpliwością zaplanowanego na piątek i sobotę Pucharu Świata w Zakopanem. Do polskiej kadry wraca Adam Małysz, który po konsultacji z fińskim trenerem Hannu Lepistöe ponownie uwierzył we własne siły.

– Ze strony Adama nie chodziło o żadną misję specjalną ani też o tajne spotkanie bez wiedzy i zgody trenera Łukasza Kruczka – zapewnił „Głos” prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner. – Małysz potrzebował tej konsultacji i nie widzę w tym nic złego – powiedział wczoraj naszej gazecie prezes PZN. – Gdy na jeden problem spogląda wiele osób, łatwiej wtedy zauważyć błędy i znaleźć wyjście z sytuacji. Trener Lepistöe zwrócił uwagę na te same błędy, które Adam i pozostali zawodnicy konsultowali już z Łukaszem Kruczkiem. Nie w psychice, a w złej technice tkwił powód słabszych występów w dotychczasowym sezonie – stwierdził Tajner. – Wierzę, że Adam nie zaprzepaści tych dwóch tygodni i w Zakopanem pokaże się z dobrej strony. Jestem realnym optymistą i chciałbym, żeby przynajmniej jeden z polskich skoczków uplasował się w pierwszej piętnastce piątkowego i sobotniego konkursu.

O tym, że szefostwo PZN traktuje zawody w Zakopanem bardzo poważnie, świadczy wtorkowe zebranie w Krakowie, na którym spotkali się trenerzy z kierownictwem związku. – Chcieliśmy wyciągnąć wnioski z dotychczasowego



Adam Małysz w wesołej rozmowie z fizjologiem Jerzym Żołędziem.

kiepskiego sezonu i zastanowić się wspólnie nad dalszą strategią. Zakopane to tylko jeden ze szczytów tego roku. Kolejnym są lutowe mistrzostwa świata w Libercu. Zrobimy wszystko, by nasi zawodnicy wypadli tam z jak najlepszej strony – zapewnił Apoloniusz Tajner. – Cieszę się, że doszło do tego spotkania. Trenerom zaleciliśmy konsekwentne realizowanie programu szkoleniowego. Istotnym zadaniem jest wyeliminowanie błędów popełnianych przez zawodników w czasie odbicia, większa uwaga musi być poświęcana imitacji skoku oraz rozgrzewce, ko-

nieczna jest dokładna kontrola masy ciała zawodników.

Na dziś w Zakopanem zaplanowano kwalifikacje. Piątkowy i sobotni konkurs rozpoczyna się o godz. 16.30. Liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Szwajcar Simon Ammann (1017 pkt.), który wyprzedza dwójkę Austriaków: Gregora Schlierenzauera (940) i triumfatora ostatniego Turnieju Czterech Skoczni – Wolfganga Loitzla (801). Najlepszy z Polaków, Adam Małysz, plasuje się na 30. pozycji (30 pkt.).

JANUSZ BITTMAR

Stalownicy nie mieli nic do powiedzenia

EKSTRALIGA HOKEJA

Na tarczy wrócili do domu hokeiści Stalowników Trzynieć, którzy w 41. kolejce O₂ Ekstraligi nie dali rady drużynie Litwinowa – przegrywając wysoko i zasłużenie 0:5. Zasłużenie, bo w meczu zmarnowali tuzin dogodnych sytuacji podbramkowych. – Kto nie potrafi strzelić gola, nie może marzyć o dobrym wyniku – skomentował krótko i dosadnie fatalny występ w Litwinowie trener Trzynieć, Antonín Stavjaňa.

Na losach spotkania zaważyła sytuacja z 17. minuty, kiedy to w zamieszaniu podbramkowym nerwów na wodzy nie utrzymał trzyniecki bramkarz Roman Čechmánek. Po jego klasycznej teatralnej „jednoaktówce” sędziowie wystali go pod przysznic. – Miałem do Romana duże pretensje, bo w negatywny sposób wpłynął na losy meczu. Osłabił drużynę, rozdrażnił sędziów, w zasadzie od 17. minuty byliśmy w Litwinowie bez szans – powiedział wczoraj „Głowski” A. Stavjaňa. – Z drugiej jednak strony w hokeju bramkarze bardzo często rozmawiają z arbitrami, a Roman przyznał mi, że nie powiedział ani jednego brzydkiego słowa pod adresem sędziego Hodka. Zaskoczyła nas więc trochę taka, a nie inna decyzja arbitrow – dodał Stavjaňa. Mecz dobiegł do końca w trzynieckiej bramce debiutant Ondřej Raszka. – Chylę czoło przed tym chłopakiem. Spisał się jak stary wyga – skomentował trudny debiut 18-letniego Raszki szkoleniowiec. Trzynieć, którzy wciąż nie rezygnują z walki o playoffs, po fatalnym meczu w Litwinowie trochę skomplikowali sobie sprawę. Jutro

Stalownicy zagrają przed własną publicznością z Kladnem. Pod niewielkim znakiem zapytania stoi w piątkowym meczu udział trzynieckiego kapitana Jana Peterka, którego z powodu silnego przeziębienia zabrakło w Litwinowie. – Wierzę, że Janek będzie jutro do dyspozycji i w pełni sił. Mam sygnały od lekarzy klubowych, że do jutra będzie w porządku – dodał Stavjaňa, którego w jutrzejszym spotkaniu usatysfakcjonuje tylko zwycięstwo. – Kladno to nasz bezpośredni sąsiad w tabeli. Takie mecze musimy u siebie wygrywać, w prze-

ciwnym razie możemy się pożegnać z wizją gry o medale.

LITWINÓW TRZYNEC 5:0

Tercje: 2:0, 2:0, 1:0. Bramki i asysty: 5. Trávníček (Kubínčák, Švarný), 13. Bednařík, 28. Lukeš (Šlégr, Reichel), 36. Lukeš (Šlégr, Kubát), 55. Jenáček (Branda). Sędziowali: Hodek – Kis, Pavlovič. Kary: 6:4, bez wykorzystania. Widzów: 4469. Trzynieć: Čechmánek (17. Raszka) – Sekeráš, Výtisk, Seman, Malec,



Rostislav Martynek pilnuje pod bramką Ondřeja Raszki kapitana Litwinowa Roberta Reichla.

Vosátko, Gureň, Kania – V. Polák, D. Moravec, Balej – Martynek, Polanský, D. Květoň – Steber, Skořepa, Pánik – Lušňák, Hampl, Zeliska.

Na stadionie Ivana Hlinky do 17. minuty nic nie wróżyło jeszcze kłeski przyjeźdźnych. Trzynieć grał aktywnie, często zagrażając litwinowskiej bramce. O palpitację serca przyprowadził go jednak bramkarz Hübl, który znakomicie wybronił strzały Květonia, Baleja i Moravca. To gospodarze z trafieniem do celu mieli mniej problemów. W 5. minucie z kilku kroków na 1:0 strzelił Trávníček, w 13. minucie zaś w kolejnej czystej pozycji zimną krew zachował Bednařík i zrobiło się 2:0. Od drugiej tercji mecz zamienił się w pokazówkę gospodarzy. Trzynieckich hokeistów od dużo wyższej przegranej uchronił Raszka.

W pozostałych meczach 41. kolejki: Witkowice – Cz. Budziejowice 1:3, Pilzno – Ml. Bolesław 0:3, Znojmo – Kladno 4:1, Slavia – Pardubice 2:0, Liberec – Sparta 7:1, K. Wary – Zlin 1:2 (w karnych).

1. Slavia	41	73	132:111
2. Litwinów	41	73	131:114
3. Pardubice	41	71	135:119
4. Sparta	40	70	113:103
5. Witkowice	41	65	112:105
6. K. Wary	40	62	113:110
7. Pilzno	41	61	123:123
8. Zlin	41	60	110:124
9. Kladno	41	58	108:116
10. Trzynieć	41	57	133:139
11. Liberec	41	57	117:127
12. Znojmo	41	55	104:115
13. Ml. Bolesław	41	48	100:105
14. Cz. Budziej.	41	48	102:122

(jb)

W SKRÓCIE

■ **JUTRO RUSZAJĄ MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH, POLACY W GRUPIE C.** W piątek w Chorwacji rozpoczyna się mistrzostwa świata piłkarzy ręcznych. Polacy – srebrni medalisci poprzednich mistrzostw – zainaugurują występy w grupie C turnieju finałowego w sobotę w Varaždinie spotkaniem z Algierią (15.30). Pozostałymi rywalami ekipy Bogdana Wenty będą: obrońcy tytułu mistrzowskiego – Niemcy oraz Rosjanie, Macedończycy i Tunezyjczycy. Do następnej rundy awansują po trzy najlepsze drużyny z każdej grupy.

■ **SPARINGI BANIKA KARWINA.** Z powodu kłopotów wizowych szczypiornistów białoruskiego Brestu zapowiadany mini turniej w Dzierżoniowie zamiast się w dwumecz Banika Karwina z Zagłębiem Lubin. Karwiniankom udało się dwukrotnie pokonać ekipę z Lubina – 37:34 i 34:32. Podopieczni trenera Martina Kostelníka przerwę w rozgrywkach ekstraklasy wykorzystają dziś do rozegrania kolejnych dwóch sparingów. We własnej hali Banik zmierzy się dwukrotnie z Powaską Bystrycą (10.30 i 17.00).

■ **PREMIUM STONAWA ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM.** Piłkarze halowi Premium Stonawa stracili w I lidze fotel lidera, przegrywając na wyjeździe z drużyną Chemcomex Praga 0:2. W meczu na szczycie gospodarze prowadzili po pierwszej połowie 1:0, po zmianie stron dołączyli drugiego gola. Piłkarzom Premium w końcówce spotkania zabrakło trochę szczęścia. W dwóch doskonałych okazjach znalazł się Roman Miczka, ale nie dał rady pokonać bramkarza praskiego zespołu. Lokaty: 1. Ch. Praga 34, 2. Stonawa 33, 3. Polička 33 pkt.

■ **PIŁKARZE TRZYNEĆA POKONALI TRENCZYN.** Dwa mecze kontrolne z drugoligowym słowackim Trenczynem zaliczyli piłkarze Fotbalu Trzynieć. Podopieczni trenera Ericha Cviertny zwyciężyli 2:0 i 3:1. W pierwszym sparingu gole dla czeskiego drugoligowca zdobyli Veselý i František Hanus, w drugim pojedynku do siatki Trenczyna trafili Dousek i Šalamoun (trzeci gol był samobójem Peciarą). Trener Cviertna wystawił dwa różne składy. W 1. meczu zagrali: Lipčák – Fikoczek, Chlebek, Kuděla, Martinčík – Malíř, Cabák, Hanus, Eismann – Veselý, Szmek; w 2. meczu: Bruk – Fizek, Tomsa, Zítka, Kantor – Šalamoun, Hupka – Joukl, Ceplák (60. Cupek), Byrtus – Dousek.

■ **POWRÓT ZDEŃKA SKOŘEPA.** Długoletni napastnik hokejowego klubu HC Stalownicy Trzynieć, Zdeněk Škořepa, który w tym sezonie występował w pierwszoligowym Chomutowie, we wtorek po dłuższej przerwie znów ubrał trzynieckie barwy. Doświadczony napastnik będzie występował pod Jaworowym na zasadach zmieniających startów.

■ **RANKING FIFA: AWANS POLAKÓW.** W opublikowanym wczoraj przez Międzynarodową Federację Piłkarską (FIFA) rankingu drużyn narodowych, Polska awansowała z 34. na 31. pozycję. W pierwszej dziesiątce nie zaszły żadne zmiany, w dalszym ciągu prowadzą Hiszpanie przed Niemcami i Holandią. Najwyżej notowanym rywalem Polski w eliminacjach do mistrzostw świata w 2010 roku jest reprezentacja Czech, która wraz z Francją i Portugalią została sklasyfikowana na 11. miejscu. (jb)